

Durna miłość – Marek Dyjak

Leciutkie plum, plum, plum
Stan, jak szampana szum
Ja ważę gram - Ty może mniej
To dzięki niej
A gdy Cię łapie splin
Zna milion głupich min
A Ty nie zawieź jej
I śmieję się
Śmieję, no
No, śmieję się
Twarda jak diament
Lekka niby puch
Próbuję znaleźć
Ale może wcale nie ma takich słów
Jest oswojona
Ale gdyby tak do głowy przyszło Ci
Zapomnieć o niej
Gryzie aż do krwi
Durna miłość
Niespokojna jak psiak
Śledzi każdy nasz gest
Każdy ruch
Z całej siły
Uczepiła się nas
Nie pozbędziesz się jej nigdy już
Już nigdy już
Pytasz: no i co Ty na to?
Już niedługo będziesz tatą
Na to ja:
To doprawdy znakomicie
Bowiem kocham Cię nad życie
Tra la la
Wnet podejmę prace w hucie
By podkreślić me uczucie oraz moc
Dzięki zarobionym kwotom
Szczere złoto rzucić Ci do stóp

(wstawka muzyczna)

Obejmij mnie

Nie przejmuj się aż tak

Kupimy globus

Bilety na autobus

I wyruszymy w świat

To nic

Że ciągle to pytanie w nas jak struna drży

Jak taką podróż zniosłaby?

Durna miłość

Niespokojna jak psiak

Śledzi każdy nasz gest

Każdy ruch

Z całej siły

Uczepiła się nas

Nie pozbędziesz się jej

Nigdy już

Już nigdy już

Rozmawiamy o Kanadzie

No bo w tym układzie chyba jednak tak

Ty powtarzasz moje słowa

Czego tu żałować?

Popatrz sam

Znakomicie udajemy, że naprawdę tego chcemy

Ja i Ty

Przecież całe nasze życie

W Twego brzucha depozycie śpi

Całe nasze życie

W Twego brzucha depozycie śpi

Całe nasze życie... [x8]



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych